

JERZY ROHOZIŃSKI

Instytut Pileckiego (Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami)

ORCID: 0000-0003-4835-701X

„W HARBINIE DOBRZE BYŁO MIESZKAĆ...”. O POTRZEBIE BADAŃ NAD POWOJENNĄ REEMIGRACJĄ TZW. HARBIŃCÓW DO ZSRS

Harbin, zajmujący około jednej dziesiątej powierzchni strefy eksterytorialnej (*полосы отчуждения*) leżącej wzdłuż Kolei Wschodniochińskiej, założony w 1898 r. przez polskich inżynierów kolejowych, był oknem Rosji na Azję, tak jak Petersburg – na Europę. Podobnie jak przedrewolucyjna stolica Rosji, Harbin ze swoją planową zabudową na błotach i „geometryczną” toponimią, stanowił „projekt cywilizacyjny”, choć nasycenie cerkwią i *sacrum* upodobiło miasto raczej do starej Moskwy. W literacko-wspomnieniowej mitologii Harbin odgrywał rolę „rosyjskiego Paryża”, „miasta ogromnych możliwości”, „Szczęśliwej Chorwacji” (od nazwiska gen. Dmitrija Chorwata, kierującego od 1903 r. Koleją Wschodniochińską), swoistej przystani dla „ludzi pogranicza” i zakonserwowanego kawałka „starej, dobrej”, przedrewolucyjnej Rosji, który przetrwał do 1945 r.¹

Fenomen specyficznej tożsamości i kulturowego profilu światowej diaspory harbińskiej doczekał się już całkiem sporej liczby opracowań i bogatej literatury wspomnieniowej². W Polsce przedmiotem refleksji naukowej i działalności popularyzatorskiej jest przede wszystkim wkład Polaków w powstanie i rozwój Harbinu jako ważnego węzła Kolei Wschodniochińskiej, a także dzieje tamtejszej Polonii. Wzrost zainteresowania tymi kwestiami znajduje swój wyraz także w rosnącej liczbie publikacji z zakresu „harbińskiej memuarystyki”³. Jej największy zbiór w Polsce zgromadzony jest w zasobach Książnicy

¹ A.A. Забияко, *Дальневосточный фронт в художественном сознании русских эмигрантов* [w:] *Русский Харбин: опыт жизнестроительства в условиях дальневосточного фронта*, Благовещенск 2015, s. 141–154; A. Козырин, *Счастливая Хорватия на Дальнем Востоке, или конец Желтороссии*, „Sibir. Realii”, 22 III 2020 r., <https://www.sibreal.org/a/30497895.html>, dostęp 8 III 2021 r.

² O. Bakich, *Émigré Identity: the Case of Harbin*, „The South Atlantic Quarterly” 2000, nr 1, s. 51–73; *Русская эмиграция в Китае: материалы к библиографии*, Москва 2009.

³ D. Leszczyńska, *Czyżewscy, Harbin i Kolej Wschodniochińska*, Warszawa 2019; E. Kajdański, *Wspomnienia z mojej Atlantydy*, Warszawa 2013; Konstanty Symonowicz – orientalista, dyplomata, opiekun Polonii Mandżurskiej, red. A. Winiarz, Szczecin 2012; *Polskie ślady na Dalekim Wschodzie. Polacy w Harbinie. Materiały*

Pomorskiej w Szczecinie (Zbiory Harbińskie). Z literatury tej wyłania się obraz dynamicznej kolonii polskiej, dominującej w zarządzie kolei, Korpusie Straży Przygranicznej i innych kluczowych instytucjach, jak lokalny oddział Banku Rosyjsko-Chińskiego, a także inwestującej w przemysł: gorzelnię, browary, młyn parowy i cukrownię⁴. Położenie Polaków w Harbinie, wyjątkowe jak na realia państwa carów, można zrozumieć jedynie w ramach logiki unikatowości liberalnego eksperymentu „rosyjskiej wyspy w Mandżurii”.

HARBIN JAKO LIBERALNY WARIANT PRZEDREWOLUCYJNEJ KULTURY MIEJSKIEJ ROSJI

Pierwszy spis mieszkańców Harbinu, przeprowadzony w 1903 r. wykazał, że miasto zamieszkiwało wówczas prawie 16 tys. poddanych rosyjskich i ponad 28 tys. chińskich, przy czym ci pierwsi stanowili grupę bardzo niejednorodną. Pod koniec lat czterdziestych XX w., gdy miasto opanowały ostatecznie komunistyczne Chiny, pozostały w nim 22 cerkwie, dwa kościoły katolickie, trzy *czasownie* staroobrzędowe, dwie synagogi i żydowski dom modlitwy oraz jedna kircha luterańska, jedna cerkiew unicka, jedna kaplica ormiańska i jeden mołokański dom modlitwy. W mieście dobrze prosperowały m.in. społeczności: gruzińska, ormiańska, łotewska i tatarska. Wspólnoty te zajmowały często swoiste nisze gospodarcze. Na przykład Gruzini opanowali bufety dworcowe i wagony restauracyjne Kolei Wschodniochińskiej. Jednak skład etniczno-religijny miasta był czymś więcej niż po prostu wypadkową wieloetnicznego charakteru Imperium Rosyjskiego. Jeśli bowiem spojrzymy na najbardziej liberalne rozwiązania w Rosji, te w duchu kwietniowego ukazu tolerancyjnego Mikołaja II i jego manifestu październikowego (1905), to rzeczywistość Harbinu szła o krok dalej. Od 1907 r. w mieście działał np. Klub Ukraiński, wówczas jedyna ukraińska organizacja oficjalnie uznana przez władze carskie⁵. Specyfika Harbinu jako rosyjskiego przyczółka w Mandżurii opierała się bowiem na dobrej współpracy rosyjskiej administracji i mieszkańców, czego efektem stała się względnie liberalna atmosfera i tolerancja religijna. Odzwierciedlało to zwycięstwo lansowanej przez

z konferencji naukowej zorganizowanej w Szczecinie w dniach 23–24 października 2008 r., red. A. Furier, Szczecin 2008; J. Kil, K. Graczyk, *Kolonia polska w Mandżurii – analiza historycznoprawna*, „Z Dziejów Prawa” 2013, nr 14, s. 105–126; K. Michalewicz, *Wybrane aspekty działalności Polonii harbińskiej w latach 1931–1937 w świetle prasy polonijnej*: „Dalekiego Wschodu”, „Listów Harbińskich”, „Tygodnika Polskiego” oraz „Kwartalnika Wschód”, „Studia Migracyjne. Przegląd Polonijny” 2020, s. 161–185; Kim Yong-Deog, *Życie kulturalne Polaków w Mandżurii w latach 1897–1947*, „Postscriptum Polonistyczne” 2010, nr 6, s. 117–142; J. Załączny, *Polacy w Harbinie w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2017, nr 17, s. 79–94; J. Szymański, *Opieka duszpasterska nad Polakami w Harbinie*, „Studia Polonijne” 2017, nr 38, s. 37–59; K. Symonolewicz, *Mała Polska na chińskiej ziemi*, „Azja – Pacyfik” 2014, nr 17, s. 9–24.

⁴ M. Cabanowski, *Tajemnice Mandżurii. Polacy w Harbinie*, Warszawa 1993, s. 11–13, 77; E. Kajdański, *Udział Polaków w budowie i organizacji Kolei Wschodniochińskiej. Wspomnienia inż. Stefana Offenberga*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2016, nr 9, s. 63–89; Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), sygn. 10389, 11739, Konsulat Generalny w Harbinie, sygn. 26; M. Borysiewicz, *Współistnienie diaspor polskiej i ukraińskiej na terenie Mandżurii w latach 1898–1950. Zarys problemu*, „Ars Inter Culturas” 2018, nr 7, s. 35–62.

⁵ О.Г. Гончаренко, *Русский Харбин*, Москва 2009, s. 11, 36, 75, 160; И.К. Капран, *Повседневная жизнь русского населения Харбина (конец XIX в. – 50-е гг. XX в.)*, Владивосток 2011, s. 95–97.

Ministerstwo Finansów, przy wsparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wizji rozwoju bazującej na przyciąganiu przedsiębiorczych przedstawicieli różnych wspólnot etnicznych i religijnych systemem ulg zamiast tradycyjnej rosyjskiej kolonizacji militarno-rolniczej, opartej na sieci fortów obsadzonych garnizonami i kozackich stanic, której zwolennikiem było Ministerstwo Wojny. Szef resortu finansów Siergiej Witte wychodził z założenia, że kolonizacja obcego terytorium, na którym państwo rosyjskie nie dysponowało ani nadziałami ziemi (земельный фонд), ani instrumentami kontroli podatkowej, musi opierać się na innych zasadach niż wewnątrz Imperium. Udało mu się przekonać zarząd Kolei Wschodniochińskiej i rząd do tezy o pozytywnych następstwach zaludnienia terenów wzdłuż linii religijnymi dysydentami (z wyjątkiem przedstawicieli sekt pacyfistycznych)⁶. Założenie to opierało się w dużej mierze na roli potentatów branży tekstylnej z tzw. grupy moskiewskiej – Riabuszyńskich, Morozowów, Mamontowów, Tretiakowów, Chłudowów, Guczkowów, Poliakovów, Kokoriewów, Sołdatenkowów i innych – wywodzących się w dużym stopniu ze środowisk staroobrzędowych, jako reprezentantów rodzimego kapitału i mecenasów kultury rosyjskiej. W okresie zakładania Harbinu dwie trzecie rosyjskiego kapitału pozostawało w rękach przedstawicieli *raskołu*⁷. Ale nie trafił on do Mandżurii. Choć wśród pracowników Kolei Wschodniochińskiej spotykamy także staroobrzędowców, to większa migracja tej społeczności nastąpiła dopiero na początku lat dwudziestych w związku z wojną domową i na początku następnej dekady na skutek kolektywizacji. Z reguły w Harbinie osiadali bardziej otwarci na świat popowcy, a w oddalonych wsiach – przejawiający większy izolacjonizm bezpopowcy⁸.

Natomiast początkowo do Harbinu napłynęli licznie Żydzi, uciekający przed pogromową atmosferą zachodnich guberni Rosji i zachęceni licznymi ulgami przez Wittego, który chciał, by swą przedsiębiorczością zrównoważyli konkurencję Chińczyków. Po przegranej wojnie z Japonią społeczność tę zasilili byli żołnierze narodowości żydowskiej, zdemobilizowani z armii rosyjskiej. Między innymi po powrocie z japońskiej niewoli miasto odwiedził czterokrotnie odznaczony za odniesione podczas wojny rany działacz syjonistyczny Josef Trumpeldor, wygłaszając odczyty propagujące idee migracji ludności żydowskiej do Palestyny. Nie spotkały się one wtedy z żywym odzewem właśnie ze względu na dość liberalną atmosferę Harbinu, w którym Żydzi w miarę swobodnie mogli prowadzić handel czy zajmować się innymi zawodami. Syjonizm zaczął tu zapuszczać korzenie dopiero w latach dwudziestych, kiedy społeczności starozakonnych przewodził lekarz Abram Kaufman, który podczas wojny domowej przeszedł pieszo pustynię Gobi. To nie znaczy, że harbińscy Żydzi w ogóle nie doświadczyli przejawów antysemityzmu. Dał się on odczuć w atmosferze rewolucyjnego chaosu i frustracji wywołanych klęską z Japonią,

⁶ D. Wolff, *Harbin ou le Dernier Avatar de la politique impériale russe*, „Revue des Études Slaves” 2001, nr 2/3, s. 293–303; *idem*, *To the Harbin Station: The Liberal Alternative in Russian Manchuria, 1898–1914*, Stanford 1999.

⁷ A.J. Rieber, *The Imperial Russian Project. Autocratic Politics, Economic Development, and Social Fragmentation*, Toronto–Buffalo–London 2017, s. 105–128; Д. Расков, *Старообрядческое предпринимательство в экономике России (на примере московской промышленности XIX века)*, „Экономическая история России: проблемы, поиски, решения. Ежегодник” 2001, № 3, s. 404–428; К. Кожурин, *Повседневная жизнь старообрядцев*, Москва 2017, s. 413–438.

⁸ А.А. Хисамутдинов, *Старообрядцы: из России в Америку через Китай*, „Вопросы истории” 2011, nr 7, s. 90–102.

a jego źródłem byli głównie rosyjscy oficerowie, jednak nigdy nie doprowadził do erupcji przemocy. Choć Żydów programowo nie zatrudniano na Kolei Wschodniochińskiej, po wojnie domowej, gdy do Harbinu zaczęli masowo napływać biali imigranci, stanowili oni dość wpływowy żywioł. Charakterystyczny jest fragment wspomnień uciekinierki, która pierwsze kroki w nowym miejscu skierowała do jednej z lokalnych gazet, by zamieścić ogłoszenie o poszukiwaniu pracy: „w redakcji, tak jak w biurze, prawie sami Żydzi – siedzą, piszą w paltach i czapkach nasuniętych na czubek głowy”⁹.

Prawdopodobnie to m.in. silna obecność żywiołu żydowskiego zaważyła na międzynarodowym obliczu kapitału w mieście. Konsul Generalny Rosji w Harbinie w swoim sprawozdaniu handlowym za rok 1915 zwracał uwagę na dość słabą pozycję rosyjskich produktów na miejscowym rynku: „widać, że prawie wszystkie towary z wyjątkiem niektórych gatunków cukru są pochodzenia albo japońskiego, albo amerykańskiego. Przed wojną wszystkie zagraniczne towary wwożone do Harbinu były albo pochodzenia niemieckiego (a także austro-węgierskiego), albo sprowadzane za pośrednictwem niemieckim”¹⁰.

Sytuacja taka wynikała z silnego uzależnienia kapitału rosyjskiego od zamówień rządowych i wojskowych. Początki ekspansji domów handlowych rosyjskiej firmy Czurin z centralą w Harbinie tkwią bowiem właśnie w dostawach dla wojska¹¹. Tę spekulacyjną atmosferę towarzyszącą wojnie rosyjsko-japońskiej wyczuwał jej uczestnik, gen. Leon Barszczewski, sfrustrowany niepowodzeniami armii carskiej na froncie. Tak pisał w swym dzienniku pod datą 1 września 1904 r.: „Byłem w Nowym Charbinie na »poszukiwaniu«, ale też nic nie kupiłem – tak wszystko drogo, że pojęcie wszelkie przechodzi! Wziąłem swój zegarek od Chińczyka – zegarmistrza, który za to, że pożyczę wziął 2 ruble, a jakiś *armiaszka* i Rosjanin chcieli za tę samą robotę 4 ruble. O, żeby ich licho wzięło, co oni tu wyrabiają. Ostrzyc głowę – rubla, ogolić brodę – rubla, wyrwać ząb – 5 rubli!”. W dniu 5 grudnia 1904 r. generał poczynił wszakże dość entuzjastyczną uwagę na temat perspektyw rozwojowych miasta, podkreślając jego znakomite położenie¹².

Od 1908 r. w Harbinie, tak jak w innych miastach położonych w strefie wzdłuż Kolei Wschodniochińskiej, funkcjonował samorząd miejski. Podobnie jak w Petersburgu, Moskwie i Odessie, zgodnie ze statutem, do organów władzy municypalnej mogli być wybierani nie tylko właściciele mieszkań, ale także najemcy płacący rocznie minimum 600 rubli czynszu. W 1911 r. samorząd otworzył się również dla Chińczyków, a w roku 1914 – także dla obywateli innych państw, mieszkających w Harbinie, którzy na podstawie porozumienia z zagranicznymi konsulatami mieli w nim płacić podatki. Jednak największe

⁹ Th. Lahusen, *Se souvenir de la Chine, inventer Israël: mémoires de la difference*, „Revue des Études Slaves” 2001, nr 2/3, s. 283–291; J. Goldstein, *Uphill political struggle: Joseph Trumpeldor in Japan and Manchuria, 1904–1906*, „Israel Affairs” 2018, nr 1, s. 150–166; Д. Вульф, *Евреи Манчжурии: Харбин, 1903–1914 гг.*, „Ab Imperio” 2003, nr 4, s. 239–270; О. Гончаренко, *Русский Харбин*, Москва 2009, s. 35–40; *Китай и русская эмиграция в дневниках И.И. и А.Н. Серебрянниковых 1919–1934*, т. 1, Москва–Стэнфорд 2006, s. 85; Г.В. Мелихов, *Белый Харбин. Середина 20-х*, Москва 2003, s. 212–219.

¹⁰ „Донесения российских консульских представителей за границей по торгово-промышленным вопросам” 1917, nr 13, s. 66 [серыjne wydawnictwo dyplomatyczne].

¹¹ Е.А. Иконникова, *Русская фамилия на улицах Харбина, в коммерции и литературе*, „Азия и Африка сегодня” 2015, nr 8, s. 58–60; Г.В. Мелихов, *Белый Харбин...*, s. 144–149.

¹² L. Barszczewski, *Dziennik z wojny rosyjsko-japońskiej 1904–1905* (rękopis), Archiwum Igora Strojckiego.

dochody budżet miejski czerpał z opłat za przewóz towarów przez stację kolejową. Sam skład towarów na stacji harbińskiej był zelektryfikowany i połączony linią telefoniczną. Za środki z obrotów towarowych stacji kolejowej m.in. wybrukowano ulice, a jakości bruku mogło pozazdrościć niejedno rosyjskie miasto. Władze miejskie zarządzały miejscowym targowiskiem, chłodnią, rzeźnią, a także strażą pożarną (kompetencje przekazane przez kolej). Taki stan rzeczy trwał do 1926 r., kiedy miejscowe organy municypalne przeszły pod jurysdykcję chińską¹³.

BIAŁY HARBIN JAKO WOLNY RYNEK IDEI

Skalę wychodźstwa z Rosji na terytorium Mandżurii trudno jest precyzyjnie ocenić, biorąc pod uwagę ogromną niedoskonałość ówczesnego chińskiego systemu ewidencji ludności i migracji. Źródła chińskie podają 155 tys.¹⁴ jako liczbę ludności rosyjskiego Harbinu w 1922 r. Miasto odegrało istotną rolę podczas wojny domowej i interwencji, a propaganda sowiecka silnie je zmitologizowała jako bastion „wrogich sił”: knujących spiski białych i „japońskich imperialistów”. Wbrew temu mitowi postawy otwarcie wrogie państwu sowieckiemu nie dominowały wśród rosyjskiej emigracji. Prasa rosyjskojęzyczna w mieście, odmalowująca początkowo bolszewików w apokaliptycznych barwach, stopniowo łagodziła swój ton. W 1921 r. rosyjska społeczność Harbinu aktywnie włączyła się w pomoc głodującym mieszkańcom Powołża i innych regionów Rosji. To władze sowieckie przyczyniły się do alienacji diaspory, gdy w reakcji na stopniowe przejmowanie przez Chińczyków kontroli nad Koleją Wschodniochińską pozbawiły obywatelstwa dawnych poddanych Rosji przebywających za granicą dłużej niż pięć lat, a także tych, którzy znaleźli się tam po 7 listopada 1917 r. bez pozwolenia nowych władz, żyli bez ważnych dokumentów lub walczyli przeciw czerwonym w wojnie domowej. I ten wyalienowany Harbin stał się ważnym ośrodkiem życia kulturalnego i intelektualnego rosyjskiej emigracji, przy czym, w odróżnieniu od krajów europejskich, biała emigracja w tym mieście długo nie asymilowała się z chińsko-mandżurskim otoczeniem. Owszem, aż do 1945 r. w Harbinie działały antysowieckie organizacje wojskowe i paramilitarne (głównie kozackie), ale nie reprezentowały one większości postaw politycznych. Największa z nich, filia Rosyjskiego Związku Ogólnowojskowego (ROWS), koncentrowała się głównie na działalności edukacyjno-ideologicznej wśród młodzieży. Najradykałniejszą postawę zajmowały organizacje monarchistyczne i czarnosecinne, jak Bractwo Prawdy Rosyjskiej czy Związek Muszkieterów, a z czasem także faszystowskie i syndykalistyczne. Organizacje tego typu aktywizowały się w miarę zaostrzania się stosunków sowiecko-chińskich pod koniec lat dwudziestych. Poza tym jednak działało wiele stowarzyszeń kulturalnych, naukowych, literackich, edukacyjnych, akademickich, twórczych i organizacji o charakterze branżowo-zawodowym. Najpotężniejszą organizacją białych stał się Harbiński Komitet Pomocy Rosyjskim Uchodźcom, który deklarował co prawda apolityczność, ale

¹³ И.К. Капран, *Повседневная жизнь...*, s. 39, 45; *КВЖД (Китайско-Восточная железная дорога)*, s. 67 i n.

¹⁴ Liczba ta obejmowała także zamieszkujących miasto Chińczyków.

często приходziło mu zajmować stanowisko wrogie bolszewikom. Podczas okupacji japońskiej działalność Komitetu, istniejącego do 1945 r., słabła i stawała się coraz mniej dostrzegalna, ograniczając się do imprez charytatywnych. Profil białej emigracji harbińskiej znacznie się różnił od tego w Europie i Ameryce: trudno tu było spotkać przedstawicieli arystokratycznej elity carskiej Rosji, a niemal 70 proc. stanowili robotnicy, chłopci i Kozacy. Stanowiła ona poza tym konglomerat prawie 30 różnych narodowości. Z upływem czasu jej skład się zmieniał. Nabierał tempa proces emigracji – głównie chłopów i Kozaków – do Meksyku, USA, Ameryki Południowej, Australii i Kanady, a w latach 1931–1932 przybyło wielu uciekinierów przed kolektywizacją z sowieckiego Dalekiego Wschodu, Syberii i Zabajkalia (w obu przypadkach trudno o dokładne liczby). Z drugiej strony Harbin pozostał w latach dwudziestych głównym przyczółkiem japońskiej ekspansji gospodarczej i wywiadowczej na sowiecki Daleki Wschód, co okazało się tragiczne w skutkach dla wielu rosyjskich „harbińców”. W okresie okupacji japońskiej Mandżurii (1932–1945), choć zdarzały się przypadki współpracy i wiernopoddańczych deklaracji ze strony mieszkańców rosyjskiego Harbinu, dominowała jednak – jak się wydaje – daleka od entuzjazmu neutralność, stopniowo ustępująca miejsca niechęci, rosnącej w miarę nasilania się japońskiej kontroli i cenzury. Próby przyciągnięcia rosyjskiej młodzieży do ideologii japońskiego imperializmu „panazjatyckiego”, podejmowane przez okupantów, także nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Mimo że po stronie japońskiej walczyły białe formacje rosyjskie, po ataku Niemiec na ZSRS w kręgach emigranckich zaczęła narastać sympatia do „radzieckiej ojczyzny”¹⁵. Konsul Generalny tego kraju w Harbinie Georgij Pawłyczew w ściśle tajnej notatce do zastępców ludowego komisarza spraw zagranicznych Władimira Diekanozowa i Sołomona Łozowskiego z 28 maja 1943 r. konstatował: „Po zdradzieckim ataku faszystowskich Niemiec na Związek Sowiecki i rozpoczęciu wojny niemiecko-sowieckiej w szeregach rosyjskiej emigracji Harbinu zaczął się poważny rozkład. Powstały i szybko rozprzestrzeniały się tak zwane nastroje obronne, które sprowadzały się do tego, że wśród pewnej części emigracji, obserwującej, z jakim heroizmem naród sowiecki powstał do obrony swojej Ojczyzny, narodziły się uczucia patriotyczne, prowadzące do rewizji swojego stosunku do ZSRS i wojny sowiecko-niemieckiej i otwartego opowiedzenia się na pozycji obrony Związku Sowieckiego. W związku z tym ze strony emigrantów dała się zaobserwować fala podań do sowieckiego konsulatu

¹⁵ A.O. Zaleskaia, *The Struggle for Power and Leadership in the Far Eastern Frontier in 1917–1922: Northeast China as a Recipient Region of the Russian White Movement*, „Eurasia Border Review” 2019, nr 1, s. 91–110; Т.И. Краснова, *Миграции в маньчжурию в эпоху революции в России и харбинская печать* [w:] *Любимый Харбин – город дружбы России и Китая*, Владивосток–Харбин 2019, s. 74–79; liczący 800 pozycji spis tytułów prasowych, periodyków, wydawnictw ciągłych i okolicznościowych wydawanych przez diasporę rosyjską w Harbinie znajduje się na stronie <http://emigrantica.ru/category/kharbin>, dostęp 3 III 2021 r.; Г.В. Мелихов, *Белый Харбин...*, s. 326–376; А.А. Забияко, *Ментальность дальневосточного фронта: культура и литература русского Харбина*, Новосибирск 2016; *eadem*, *Русский Харбин: опыт жизнестроительства в условиях дальневосточного фронта*, Благовещенск 2015, s. 141–359; M. Gamsa, *Harbin in comparative perspective*, „Urban History” 2010, nr 1, s. 136–149; Е.А. Иконникова, *Культурные центры Харбина в русской прозе XX века*, „Азия и Африка сегодня” 2018, nr 10, s. 75–79; Я.Н. Дербин, *Проблема верховной власти в Древней Руси в трудах историков-юристов Харбинского центра русской эмиграции*, „Вестник СПбГУ” 2016, nr 1, s. 18–30; *КВЖД (Китайско-Восточная железная дорога)*, s. 131–141, 144–146, 192–199, 248–256, 340–381.

o przyznaniu sowieckiego obywatelstwa i przyjęcia do Armii Czerwonej, a także datków na fundusz obrony ZSRS¹⁶.

Bez wątpienia czynnikiem konsolidującym białą emigrację i podtrzymującym jej emocjonalne związki z Rosją był wzrost chińskiego nacjonalizmu w latach dwudziestych, który jednak w Harbinie nie przybrał agresywno-konfrontacyjnego charakteru. Społeczność rosyjska i – szerzej – europejska odczuwała przede wszystkim dyskomfort z powodu całkowitego przejścia wymiaru sprawiedliwości w mieście przez władze chińskie. Narastała także atmosfera zagrożenia „napaściami Chińczyków na białe kobiety”¹⁷.

W 1929 r konny oddział GPU przekroczył granicę i zaatakował chińskich pograniczników, a następnie urządził krwawe pogromy w kozackich i rosyjskich wsiach na terytorium Chin. Wynikły stąd spór skierował reflektory sowieckiej publicystyki na rosyjską diasporę Harbinu i Mandżurii¹⁸. Autor książki *Po tamtej stronie chińskiej granicy. Biały Harbin* (1930) usiłował scharakteryzować tę społeczność w stylu felietonowo-dziennikarskim: „Niemal od samego początku tych wydarzeń zaczęły docierać relacje o nadzwyczajnej aktywności, a nawet bezpośrednim uczestnictwie w nich, pozostających w Chinach, a zwłaszcza w Harbinie, elementów białogwardyjskich, a z czasem wręcz o wielokrotnych próbach wtargnięcia na terytorium ZSRR przez sformowane naprędce bandy białogwardyjskie. [...] Harbin pełen jest uchodźców, czy też jak teraz przyjęto ich nazywać, emigrantów reprezentujących najróżniejsze typy. Mamy tu tego reagującego panicznie obywatela, który dziesięć lat temu uciekł, nie zdając sobie sprawy, dlaczego to robi. Uciekł, bo po prostu wszyscy uciekali i jako dziwnie, a zarazem straszno było zostawać, gdy wszyscy inni z jakichś powodów uciekają. [...] Ten typ obywatela w przeważającej mierze przejawia postawę całkowicie apolityczną. [...] Drugi typ uchodźcy-emigranta to ludzie »byli« [...] W tej kategorii można spotkać i byłych przywódców arystokracji, i byłych ministrów Kołczaka, profesorów z poglądami i bez, adwokatów z bogatą praktyką, znanych niegdyś działaczy społecznych wszystkich możliwych kierunków, [...] piastujących stanowiska carskich urzędników i właścicieli ziemskich [...]. Ten gatunek ludzi cały czas bruździ, syczy i szkaluje, robiąc wszystko, by uniknąć śmierci politycznej. [...] Wreszcie trzeci gatunek współczesnych emigrantów w Harbinie – ci, którzy uciekli, ale nie po prostu z inercji, czy świadomie, ale aktywnie walczyli przeciw władzy sowieckiej i Armii Czerwonej na froncie wojny domowej i stopniowo wycofywali się na terytorium Chin z bronią w rękę. [...] Szczególny przypadek wśród tej różnorodnej grupy harbińskich emigrantów, złożonej z tych wszystkich kategorii, stanowią ci, którzy dla kawałka chleba i ciepłej posadki, a niekiedy z mocy takich albo innych przekonań politycznych zdradzili nawet ideę umęczonej latami wojny i rewolucji »ojczyzny«. To ludzie, którzy przyjęli chińskie obywatelstwo albo wstąpili na chińską służbę”.

¹⁶ Сут. за: Я.Н.Наземцева, *На дипломатическом уровне. Проблемы правового статуса русских эмигрантов в Китае в советско-китайских отношениях (1920-1940-е гг.)*, Сп.-Петербург 2016, s. 399 i n.

¹⁷ J. Carter, *Struggle for the Soul of a City: Nationalism, Imperialism, and Racial Tension in 1920s Harbin*, „Modern China” 2001, nr 1, s. 91–116; D. Wolff, *Open Jaw: A Harbin-centered View of the Siberian-Manchurian Intervention 1917–1922*, „Russian History” 2009, nr 3, s. 339–359.

¹⁸ О.Г.Гончаренко, *Русский Харбин...*, s. 113 i n.

Odmalowując generalnie emigrację harbińską jako ludzi zdegenerowanych, gnuśnych, pogubionych życiowo bądź bankrutów politycznych, nieraz pogrążonych w ciemnych interesach, płytkich w odbiorze kultury, bezkrytycznych w myśleniu i podatnych na manipulacje, autor przedstawia jeszcze jedną sarkastyczną klasyfikację na „obywateli prehistorycznych” – „mumie w formalinie”, „obywateli normalnych” – takich, „co to lubią sobie dobrze podjeść i pospać po obiedzie”, „obywateli aktywnych bądź spekulujących”, wreszcie „obywateli zamerykanizowanych czyli tańczących fokstrota”¹⁹. Jeśli pobrzmiwają tu do pewnego stopnia tony, w jakich hitleryzm opisywał „dekadencję” Republiki Weimarskiej, po części wynika to z prostego faktu: rezydenci sowieckiego OGPU w Harbinie rekrutowali swoich informatorów głównie w rozmaitych lokalach, restauracjach czy szemranych spelunkach, w których bywało właśnie towarzystwo „tańczące fokstrota” i rozmaici spekulanci, taki więc też obraz emigracji wyłaniał się zapewne po rozmowach z nimi, prowadzonych czasem w oparach opium²⁰. Choć także należy pamiętać, że na opinię wielonarodowego „Chicago Wschodu” zdążył Harbin już sobie zapracować przed rewolucją, a dynamiczna sytuacja polityczna sprawiła, że przemysł, prostytutka, hazard, zorganizowana przestępczość i handel narkotykami zaczęły nadawać miastu specyficzne oblicze. W latach dwudziestych, wzorem Ameryki, zaczęły w nim powstawać prywatne agencje detektywistyczne²¹.

W tym czasie Harbin stał się areną ożywionej działalności misjonarskiej i prozelitycznej różnych odłamów chrześcijaństwa, a publiczne dysputy religijne były częścią miejscowego krajobrazu intelektualnego. Wraz z amerykańskimi interwentami i ludźmi biznesu pojawili się tam baptyści, metodyści i Adwentyści Dnia Siódmego, otwierając swoje domy modlitwy i szkoły. Szczególnie aktywni na polu edukacji okazali się metodyści. Wiele organizacji religijnych i parareligijnych (m.in. YMCA) udzielało finansowej pomocy młodzieży żywo zainteresowanej studiami za granicą²².

W tendencje te wpisała się również katolicka misja mariańska, korzystająca z atmosfery duchowych poszukiwań w środowisku części emigracji rosyjskiej. Misja, konsekwentnie zasilana zakonnikami białoruskimi (a nie polskimi), wzorem innych wyznań chrześcijańskich, uczyniła orężem swej pracy, poza działalnością wydawniczą, przede wszystkim szkolnictwo – prowadzone przez nią Liceum św. Mikołaja stało się z czasem jednym z bardziej prestiżowych w całej Mandżurii. Ponadto misja starała się przyciągać

¹⁹ Ю. Полевой, *По ту сторону китайской границы. Белый Харбин*, Москва–Ленинград 1930, s. 3, 6, 7, 8, 25–27.

²⁰ О.Г. Гончаренко, *Русский Харбин...*, s. 159 i n.

²¹ F. Grüner, *‘The Chicago of the East’: The Cross-Border Activities and transnational Biographies of Adventurers, Shady Characters, and Criminals in the Cosmopolitan City of Harbin*, „Zeitschrift für Globalgeschichte und vergleichende Gesellschaftsforschung” 2013, nr 6, s. 52–75; *idem*, *In the Streets and Bazaars of Harbin. Marketers, Small Traders, and Peddlers in a Changing Multicultural City*, „Itinerario” 2011, nr 3, s. 37–72; określenie pochodzi od brytyjskiego dziennikarza i pisarza Maurice’a Baringa, korespondenta „Morning Post”: „Przyjeżdża się na gigantyczny dworzec w stylu *art-nouveau*, który rozplenił się z Niemiec jak choroba po całej Rosji. [...] Populacja Harbinu składa się niemal w całości z byłych skazańców i Chińczyków. [...] wygląda tak, jakby w Harbinie policja się zupełnie nie liczyła. Harbin nazywają teraz »Chicago Wschodu«. I nie jest to komplement dla Chicago” – M. Baring, *With the Russians in Manchuria*, London 1905, s. 34 i n.

²² Г.В. Мелихов, *Белый Харбин...* s. 85–88, 157–166.

prawosławnych bogatą liturgią z udziałem chóru złożonego ze śpiewaków operowych oraz sprowadzonymi tu specjalnie relikwiami św. Mikołaja. Jednocześnie w kosmopolitycznym środowisku Harbinu wśród zakonników dojrzewała idea białoruskiej świadomości narodowej, która jednak na razie nie przenikała do wiernych²³.

Rosyjska emigracja, pozbawiona wyznania „państwowego”, doświadczała sporów i polemik na linii prawosławie – stary obrzęd, a także wewnętrznej rywalizacji w ramach poszczególnych wspólnot, o czym świadczy list protojereja harbińskiej parafii staroobrzędowej (*семейной*) Joanna Kudrina z 11 kwietnia 1929 r. do współbraci w Buriacji: „[...] tu w Harbinie parafia pomału nabrała przyzwoitego wyglądu, zbudowano wspólną kamienną świątynię. Teraz pretendentów do parafii harbińskiej przybyło i starają się za wszelką cenę mnie zdyskredytować, żebym już nie stał im na drodze. Pojawił się tu duchowny (*священник*), uchodźca znad Amuru, dość młody batiuszka, zięć protojereja Joanna Szadrina. I ten właśnie kapłan umyślił sobie sprzątnąć mnie ze swojej drogi, znajdując solidnego pomocnika w osobie swojego teścia. [...] Ogólnie to mnie tu nie skreślili, środowisko literackie i dziennikarskie mnie przyjęły, pisując do prasy na tematy kościelne, a zwłaszcza staroobrzędowe. [...] społeczeństwo i prasa trzymają stronę starych tradycji, a mi nierzadko przychodzi wysłuchiwać bardzo pochlebne opinie o starym obrzędzie. [...] Słowem, wszystko byłoby dobrze, gdyby tylko nas nie gnębiły wewnętrzne waśnie i wzajemna zawiść”²⁴.

Jak widać Harbin okazał się dynamicznym laboratorium społecznym, w którym na styku działalności prozelitycznej rozmaitych nurtów chrześcijaństwa dojrzewały nowe idee, które w Rosji carskiej nie zdążyły wykiełkować, a w Związku Sowieckim nie miały w ogóle prawa zaistnieć.

„HARBIŃCY” – NOWA KATEGORIA LUDNOŚCI „PODEJRZANEJ”

Okupacja Mandżurii przez Japonię w 1932 r. i przejście trzy lata później sprzedanej przez Sowieków Kolei Wschodniochińskiej przez władze marionetkowego państwa Mandżukuo sprawiły, że w 1935 r. ruszyła pierwsza repatriacja („ewakuacja ludności sowieckiej w obliczu narastającej agresji Japonii”) obywateli ZSRS pracujących na kolei. 20 września 1937 r. wszedł w życie rozkaz ludowego komisarza spraw wewnętrznych Nikołaja Jeżowa nr 00593, rozpoczynający operację przeciwko „działalności terrorystyczno-dywersyjnej i szpiegowskiej agentury japońskiej wśród tzw. »harbińczyków«

²³ J. Kosmowski MIC, *Mariańska misja w Harbinie*, „Ephemerides Marianorum. Studia historyczno-teologiczne” 2012, nr 1, s. 149–168; in: P. Колупаев, *Католическая миссия в Китае*, Moskwa 2004, s. 39–48, 53–106; J. Szymański, *Opieka duszpasterska...*, s. 52; ks. J. Hermanowicz, *Chiny – Sybir – Moskwa. Wspomnienia misjonarza z łagrow sowieckich*, Londyn 1966; Я.Н. Аблова, *КВЖД и российская эмиграция в Китае: международные и политические аспекты истории: Первая половина XX в.*, Moskwa 2005, s. 141–144.

²⁴ *История старообрядцев (семейских) в документах Государственных архивов Байкальского региона (1917–1930-е гг.)*, cz. 2, Улан-Удэ 2020, s. 158 i n; por. А.А. Забияко и др., *Русский Харбин: опыт жизнестроительства в условиях дальневосточного фронта*, Благовещенск 2015, s. 82.

(*харбинцев*)”. W ramach tej operacji w ewidencji NKWD znalazło się prawie 25 tys. osób, określonych jako grupa „złożona w ogromnej większości z byłych białych oficerów, policjantów, żandarmów i członków rozmaitych organizacji emigracyjnych o charakterze szpiegowsko-faszystowskim”, tworząca japońską sieć agenturalną. Do organizacji tych należeć miały m.in.: Chrześcijański Związek Ludzi Młodych, Stowarzyszenie Studentów Rosyjskich, Bractwo Prawdy Rosyjskiej, Czarny Pierścień, Związek Żółty, Chłopska Partia Pracy czy Związek Muszkieterów. Operacja „harbińska”, tak jak i inne „narodowe” operacje NKWD, przebiegała zgodnie z modelowymi procedurami wprowadzonymi w rozkazie nr 00485, uruchamiającym „operację polską”, choć oczywiście dotyczyła ona osób w przeważającej mierze narodowości rosyjskiej (ale również w niewielkim stopniu Koreańczyków, Chińczyków, Mongołów, Tuwińczyków, Ujgurów i Buriatów), traktowanych jako potencjalna V kolumna. Warto zauważyć, że tylko w przypadku operacji „polskiej” i „harbińskiej” stosownym rozkazom towarzyszyły obszernie pisma przewodnie zawierające obszernie omówienia działalności odpowiednio agentury polskiej i japońskiej oraz wyższa sankcja partyjna. Na listę podejrzanych trafiali m.in. pracownicy Kolei Wschodniochińskiej i zagranicznych firm, właściciele i współwłaściciele hoteli i restauracji w Harbinie, osoby z obywatelstwem chińskim, w tym zwłaszcza mające na koncie służbę w chińskiej policji i armii, przemysłowcy, handlarze opium i wszyscy, którzy przekroczyli nielegalnie granice, a także członkowie „kontrewolucyjnych grupiek sekciarskich”. W okresie 1937–1938 rozstrzelano ok. 19 tys. „harbińczyków”, a ponad 10 tys. trafiło na 10–25 lat do poprawczych obozów pracy. Represje w znakomitej większości miały miejsce na terenie Rosyjskiej FSRS, głównie w Kraju Dalekowschodnim. Jeśli chodzi o proporcje, to ok. 40 proc. ofiar przypadło na pracowników Kolei Wschodniochińskiej, a 60 proc. na pozostałych reemigrantów z terytorium Chin. Pod względem liczby osób represjonowanych operacja „harbińska” uplasowała się na trzecim miejscu, po „polskiej” i „niemieckiej”²⁵.

W internetowej bazie danych „Otwarta lista” na 117 osób – ofiar represji politycznych w ZSRR z kategorii „harbińczycy” (dotyczy zarówno okresu 1937–1938, jak i powojennego) – trafiamy na Rosjan, Ukraińców, Białorusinów i zruszczonych przedstawicieli innych narodowości (łącznie 82 osoby), ale również na Azerbejdżan (2), Niemców (3), Żydów (16), Greków (4), Ormian (2), Chińczyków (6), jest także jeden Gruzin i jeden Polak – inżynier kolejowy Adam Janczewski. Jeśli chodzi natomiast o profesje wykonywane po repatriacji do ZSRR, mamy m.in.: szofera NKWD, pomocnika przewodniczącego *oblispołkomu*, kasjera na stacji kolejowej, tenisistę, ekonomistów, księgowych, pracowników kolei, studentów, krawcową, trenera, nauczycieli i wykładowców, urzędników, stróża w fabryce, inżyniera górnictwa i budownictwa, techników i technologów fabrycznych, radiomontera, ślusarzy, brygadzystów, pomocnika naczelnika pogranicznego punktu obserwacyjnego, tłumaczy z języka chińskiego, aktorów, mechaników, drukarza, tokarza, redaktora wydawnictw naukowych, handlarza i dyrektora kombinatu. Skazywano często całe rodziny, stąd obok reprezentantów gałęzi strategicznie ważnych i administracji

²⁵ Н.А. Погапова, „Харбинская” операция НКВД СССР 1937–1938 гг. Механизмы, целевые группы и масштабы репрессий, С.-Петербург 2020, s. 38–54, 70, 78, 132 i n, 142, 171–191.

spotykamy także przedstawiciele zawodów na pozór egzotycznych. Wśród uzasadnień wyroków najczęstsze jest „szpiegostwo na rzecz Japonii”, „działalność terrorystyczna”, „sabotaż”, a na liście figuruje także wyjątkowo kuriozalnie brzmiący „członek terrorystycznej organizacji głuchoniemych”²⁶.

Samo miasto fala represji dotknęła w sierpniu 1945 r., kiedy Armia Czerwona zajęła Mandżurię. Co prawda na defiladę wojsk sowieckich w Harbinie wyległy tłumy ludzi, rzucając kwiaty, ale już wkrótce SMIERSZ i NKGB przystąpiły do wyłapywania „kolebtorantów”. Sprzyjał temu nieuregulowany status prawny rosyjskiej diaspory, stanowiący zdaniem NKGB powód do wykorzystywania jej „przez zagraniczne służby wywiadowcze (USA, Chiny) we wrogich wobec ZSRR celach”. 10 listopada 1945 r. władze sowieckie przyznały obywatelstwo „wszystkim dawnym poddanym Imperium Rosyjskiego i osobom, które utraciły sowieckie obywatelstwo, zamieszkującym terytorium Mandżurii” (niedające jednak automatycznie prawa wjazdu do ZSRS), co znacznie rozszerzało możliwości infiltracji diaspory, w skład komisji rozpatrujących wnioski o przyznanie obywatelstwa sowieckiego weszli [bowiem] funkcjonariusze SMIERSZ-a i NKGB. Strona sowiecka odmawiała także współpracy z działającymi na miejscu przedstawicielami Międzynarodowej Organizacji ds. Uchodźców (IRO). Władze chińskie z kolei w ogromnej większości przypadków odmawiały naturalizacji wnioskodawcom, wśród których – poza Rosjanami – byli także Polacy i Żydzi. Poza białymi oficerami represje objęły pisarzy, dziennikarzy, wydawców i działaczy kultury, którzy mieli na swoim koncie jakąkolwiek współpracę z administracją japońską. Aresztowano np. lidera społeczności żydowskiej Abrama Kaufmana, który trafił potem do sowieckich łagrów i został zwolniony dopiero w 1956 r., po licznych interwencjach Gołdy Meir, wówczas ambasador Izraela w ZSRS. Do niewoli trafili również misjonarze mariańscy – administrator apostołski w Harbinie (od 1939 r.) ks. Andrzej Cikoto zmarł w łagrze (1952 r.), ks. Fabiana Abrantowicza zamęczono w murach moskiewskiego więzienia Butyrki (1946 r.), natomiast udało się przeżyć ks. Tomaszowi Podziawo. Aresztowano też wszystkich *tridcatnikow* (тридцатников), czyli zbiegów przed kolektywizacją 1931–1932 r. Kto nie zdążył wcześniej wyjechać do Ameryki Łacińskiej, był oskarżany o „działalność na szkodę kołchozu”. Równocześnie Prezydium Rady Najwyższej ZSRS postanowiło o rozszerzeniu prawa do uzyskania sowieckiego obywatelstwa na wszystkie osoby, które do 7 listopada 1917 r. były poddanymi rosyjskimi i ich dzieci. Wiele osób złożyło wnioski o obywatelstwo i w okresie 1946–1950 nastąpiły masowe i dobrowolne repatriacje mandżurskich Rosjan. Repatrianci podlegali jednak procedurze „filtracji”, a około jednej trzeciej z nich skazano na podstawie art. 58 kodeksu karnego RFSRS na od 10 do 15 lat pozbawienia wolności za „kolebtorację”. W 1946 r. do Harbinu przyjechała także delegacja patriarchatu moskiewskiego Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, żeby „przywrócić na łono Cerkwi-Matki” tamtejsze duchowieństwo i wiernych. Miejscowy metropolita Nestor (Nikołaj Anisimow) otrzymał

²⁶ Zob. <https://ru.openlist.wiki/>, biogramy dostępne także na <http://1937god.info/>, <http://dostup.memo.ru/>, <http://lists.memo.ru/>, dostęp 3 III 2021 r. Warto odnotować, że w 1927 r. część zamieszkujących Harbin obywateli polskich przyjęła obywatelstwo sowieckie, a 1929 r. odebrano im paszporty polskie – *Grupa Polaków w Charbinie 10.11.1951 r.*, AMSZ/Z-11/W2/t. 36, k. 65.

wtedy godność arcybiskupa eparchii harbińskiej i mandżurskiej oraz egzarchy Azji Wschodniej, ale w 1948 r. władze chińskie aresztowały go i deportowały do ZSRS, gdzie oskarżono go o „działalność antysowiecką” i skazano na osiem lat pozbawienia wolności.

Liberalizacja systemu politycznego ZSRS w drugiej połowie lat pięćdziesiątych zahamowała masowe represje wobec reemigrantów mandżurskich, ale nadal umieszczano ich w ewidencji operacyjno-śledczej KGB. W 1954 r. władze sowieckie zaapelowały do diaspory mandżurskiej o powrót do kraju w związku z wielkim projektem rolniczego zagospodarowywania stepu („oswajanie celiny”), co w połączeniu z rosnącym naciskiem komunistycznych władz chińskich na „obcych” zaowocowało ostatnią wielką falą migracji do ZSRS, ale także do innych krajów, głównie obu Ameryk²⁷.

Takie jest właśnie tło historyczne dwóch przytoczonych niżej relacji o reemigracji osób urodzonych w Harbinie do ZSRS w latach pięćdziesiątych. W czym tkwi ich wartość? W okresie stalinowskim „harbińczycy” stanowili kategorię „podejrzanych” w ewidencji specjalnej NKWD. Chociaż zostali z niej oficjalnie usunięci i byli „zachęcani” do „powrotu do Ojczyzny”, ich obecność objęta była pewnego rodzaju złą milczeniem, a na ich temat nie ukazywały się żadne prace etnograficzne czy socjologiczne. Dlatego tak ważną rolę może w tym przypadku odegrać historia ustna. Prezentowane dwie relacje osób, kobiety i mężczyzny, reprezentujących dwa różne pokolenia, nie mogą oczywiście pretendować do wysnuwania na ich podstawie jakichkolwiek wniosków ogólniejszych, ale z pewnością są w stanie posłużyć do sformułowania kilku pytań badawczych dotyczących funkcjonowania tej grupy w rzeczywistości sowieckiej²⁸.

HARBIN WE WSPOMNIENIACH REEMIGRANTÓW Z KAZACHSTANU

Nr 1

Relacja Witalija Czirkowa

Witalij Czirkow urodził się 11 października 1986 r. w Celinogradzie (obecnie Astana, Kazachstan) w rodzinie mieszanej pod względem narodowościowym. Jego ojciec, Paweł Czirkow (ur. 1954) przyszedł na świat w Chinach, pod Harbinem, jako dziecko emigrantów z Rosji. Po śmierci Stalina rodzice Pawła Czirkowa przenieśli się do ZSRS. Matka Lidia

²⁷ И.С. Ильин, *На службе в советской разведке в тылу у японцев*, „Новый журнал” (Нью-Йорк) 1971, nr 103, s. 169–186; Н. Гребенюкова, *Дело „харбинцев”. Репрессии среди русских эмигрантов из Китая*, „Словесница искусств” 2012, nr 30, <http://www.slovoart.ru/node/1185>, dostęp 15 II 2021 r.; Я.Н. Наземцева, *На дипломатическом уровне...*, s. 287–309; О.Г. Гончаренко, *Русский Харбин...*, s. 97 i n, 109 i n; Г.В. Мелихов, *Белый Харбин...*, s. 217; J. Kosmowski MIC, *Mariańska misja w Harbinie...*, s. 167; КВЖД, s. 147, 426–435.

²⁸ Chciałbym w tym miejscu podziękować osobom, które przyczyniły się do zarejestrowania poniższych relacji: dr. Dmitrijowi Panto (Muzeum II Wojny Światowej), Adamowi Latuskowi (operatorowi filmowemu) i Igorowi Strojckiemu (prawnukowi gen. Leona Barszczewskiego).

Czirkowa z domu Sedeń, pochodziła z obwodu kustanajskiego w Kazachskiej SRS. Rodzice poznali się na studiach w Celinogradzie. Także w Celinogradzie autor poznał swoją żonę, kazachstańską Polkę, Annę z domu Gordziejczuk, ur. w 1980 r. Ma z nią dwoje dzieci. W roku 2020 przybyli do Polski, gdzie chcą otworzyć własny biznes.

Czas i miejsce nagrania: 1 października 2020 r., Środa Wielkopolska, ul. Brodowska 38, ośrodek „Rodak”. Źródło zostało zarejestrowane w języku rosyjskim, poniżej zostało przedstawione w tłumaczeniu na polski sporządzonym przez Jerzego Rohozińskiego.

Mama urodziła się w obwodzie kustanajskim Kazachskiej SRR. [...] Wychowywała się sama, bo rodzice się rozwiedli [...] Ojciec urodził się w Chinach, jak miał dwa miesiące, przyjechał z Chin do ZSRS. Jego rodzice byli potomkami represjonowanych białogwardystów, którzy mieszkali na Dalekim Wschodzie. Podczas rewolucji uciekli do Chin i zamieszkali koło Harbinu. Z tego, co mówili mi dziadek i ojciec, to zawsze chcieli wrócić do ojczyzny. Ojciec urodził się w 1954 r., już po śmierci Stalina, wtedy zaczęli przyjeżdżać agitatorzy i mówili „Stalin umarł, wracajcie do ojczyzny, czekamy tam na was”²⁹.

Ojcu się trochę udało. Z tego, co mówił dziadek, jechali pociągiem i w pewnym momencie podszedł do niego jeden z eskortujących i powiedział: „Nie jedź do samego końca! Powiedz, że masz chore dziecko i lekarz musi je obejrzeć, i wysiądź wcześniej. Bo jak pojedziesz dalej, to możesz mieć problemy”. No więc oni wysiedli trochę wcześniej i przez dwa lata mieszkali w obwodzie kemerowskim³⁰. Tam dziadkowi powiedzieli: „Nie wychylaj się, pożyj tu cichutko parę lat, tak, żeby cię nikt nie widział i nie słyszał, popracuj, gdzie się da, a potem o wszystkim zapomną”. No a jak się zaczęła odwilż, to przejechali do obwodu omskiego, a później jak ojca przyjeśli do instytutu³¹, to się przenieśli do Kazachstanu. [...] Dziadek miał takie marzenie – bo jego rodzice byli pochowani w Chinach – żeby pojechać na ich groby. [...] Ja niestety nie wiem, gdzie jest to miejsce. [...]

Z mamą poznali się w Celinogradzie, w instytucie. Oboje rodzice z wykształcenia są inżynierami budownictwa. Pobrali się 16 września 1978 r. [...] Ojciec pracował w budownictwie, ale w końcu zajął się biznesem. Kiedy Związek Radziecki się rozpadł,

²⁹ Por. relację staroobrzędowca Prochora G. Martiuszewa, Oregon (USA), maj 1991 r.: „W Chinach zaczęliśmy składać podania o wyjazd za granicę w 1952 r., jeszcze za Stalina. Oczywiście, baliśmy się. Dokumenty dostaliśmy dopiero w 1954 r., Stalina już nie było. [...] A my byliśmy pod nadzorem sowieckiego konsulatu w Pekinie. Jak przedstawiliśmy w konsulacie fotokopie wiz – przyjął nas Paragwaj – i my oświadczyliśmy, że właśnie chcemy jechać za granicę, oni się na nas zdenerwowali. – Dokąd chcecie jechać, do niewoli?! Musicie/Powinniście jechać do Ojczyzny. – No to, chłopcy, pozwólcie nam w takim razie jechać do Ojczyzny. – O nie, nie, Prochorze Grigoriewiczu, na wyjazd do Ojczyzny trzeba zasłużyć! – No to mówię: jak nie zasłużyliśmy, żeby jechać do Ojczyzny, to pozwólcie nam jechać tam. I tak nas przetrzymali do 1957 r., kiedy inicjatywę wzięły w swoje ręce władze chińskie i wszystko, co dotyczyło emigrantów, przeszło w ich kompetencje. A my, choć byliśmy poddanymi sowieckimi, to jednak zagranicznymi poddanymi i mieliśmy prawo odmówić powrotu i jechać, dokąd chcemy. Władze chińskie przyjechały do nas do domu i pytały: dokąd chcecie jechać, do ojczyzny czy za granicę? A my na to: za granicę, już od dawna mamy dokumenty...” – cyt. za: C.A. Зеньковский, *Русское старообрядчество*, т. 1–2, Москва 2016, s. 654 i n.

³⁰ Położony w południowej części Syberii Zachodniej, na terenie Kuźnieckiego Zagłębia Węglowego (Kuzbasu).

³¹ Chodzi o Instytut Inżynierii Budownictwa, obecnie Uniwersytet Eurazjatycki im. Lwa Gumilowa w Nursułtanie.

zrozumiał, że już takiej pracy jak dawniej nie będzie i zajął się drobnym biznesem. Było mu z początku wstyd, bo w czasach radzieckich spekulacja to był przecież ciężki grzech. Musiał więc przemóc sam siebie, żeby rodzina mogła się poczuć bardziej komfortowo. Z początku sprzedawał czekoladki i różne rzeczy, potem części zamienne do samochodów. Tym się zajmował w dzień, a w nocy dorabiał jeszcze jako stróż na parkingu. Rodzice zawsze mówili, że to wszystko dla nas, żebyśmy z bratem mieli zapewniony byt i mogli się uczyć. [...] U nas w szkole 70 proc. stanowili uczniowie niekazachscy: Koreańczycy, Tatarzy, Ukraińcy. Ale nikt nie zwracał uwagi, kto z kim siedzi, to, jakiej kto był narodowości, w ogóle się nie liczyło. [...] W szkole poszedłem do klasy eksperymentalnej, dopiero ją utworzyli. [...] Byli dobrzy nauczyciele, nauczanie stało na wysokim poziomie, wprowadzono nowe przedmioty. [...] Ten eksperyment polegał na intensywniejszej nauce matematyki. [...] Potem poszedłem do liceum humanistyczno-ekonomicznego i zdałem do Wyższej Szkoły Rolniczej na ekonomię. Z żoną poznałem się, jak miałem 18 lat, od razu razem zamieszkaliśmy. Już po dwóch latach proponowała mi, żeby wyjechać do Polski. Wtedy jeszcze nie ukończyłem studiów i nie byłem dość dojrzały, żeby zdecydować się na taki krok i wyjechać do innego kraju. Pierwsza myśl na poważnie, żeby jechać, pojawiła się u nas pięć lat temu. Stwierdziliśmy, że dzieciom trzeba dać dobre wykształcenie, zapewnić dobry zawód i pracę. [...] Ja sam miałem dobrą pracę, [...] ale chcieliśmy, żeby dzieci miały lepsze perspektywy i poczucie bezpieczeństwa. [...] Siedem lat temu składaliśmy dokumenty na zieloną kartę. Rodzice na wieść o naszej decyzji początkowo mocno to przeżywali, mama płakała [...], ale tata zaczął zbierać informacje o Polsce, studiował różne statystyki i raporty, aż w końcu przyznał, że to dobra decyzja. Pojechałem z nim do Polski, objechaliśmy ośrodki adaptacyjne i jemu się bardzo podobało, był pod wrażeniem. Ja byłem wtedy pierwszy raz w Polsce i bałem się rozczarowania, ale byłem pozytywnie zaskoczony, [...] widać, że przez te 30 lat kraj zrobił o wiele większe postępy niż państwa dawnego ZSRR. [...] Mam plan, żeby otworzyć tu swój własny biznes.

Oryginał nagrania w zbiorach Instytutu Pileckiego.

Nr 2

Relacja Tamary Wysockiej z domu Tretjakowej

Tamara Wysocka urodziła się 22 kwietnia 1953 r. w Harbinie. Rodzice, Jewgienij Tretjakow (ur. 1925) oraz Anna Tretjakowa (ur. 1923) z domu Permenowa, wraz z dwuletnią córką przenieśli w 1955 r. się do Kokszetau w Kazachskiej SRS. Tam autorka relacji pracowała jako pielęgniarka w szpitalu obwodowym i w pogotowiu ratunkowym. W 1976 r. wyszła za mąż za Polaka Antoniego Wysockiego, którego rodzinę deportowano w 1936 r. z Żytomierszczyzny. Od 1990 r. wraz z mężem aktywnie uczestniczyła w życiu Polonii. 30 czerwca 1996 r. oboje wyjechali do Polski. Obecnie pani Wysocka jest na emeryturze, jej mąż zmarł sześć lat temu.

Czas i miejsce nagrania: 4 października 2020 r., Luboń, woj. wielkopolskie. Zachowano język oryginalny.

[...] Rodzice mojego taty wyprowadzili się z Rosji, bo mieli swoje posiadłości, a w te czasy były czerwone wojska, zielone, Japończyki, no i uciekli. Wszystko posprzedawali, no i uciekli do Chin. A rodzice mojej mamy byli... ojciec był polowaczem, polował na zwierzęta³² i też tam uciekł, bo w te czasy było niebezpieczno w Rosji. Jak wchodziły czerwone wojska, to gwałcili dziewczyn, czerwone gwiazdy robili na ciele i dlatego ludzie uciekali w te czasy³³. [...] Tata, jak był młody, budował w Chinach drogę kolejową, później już pracował na parowozie pomocnikiem [...] A mama pomagała tam Chińczykom, sprzedawała w sklepie, przebierała owoce, coś takiego. [...] Rodzice pobrali się w 53 roku, w te czasy, jak ja się urodziła. [...] W Harbinie dużo było Rosjan i dobrze było tu mieszkać, ludzie byli życzliwi, no bardzo im tam podchodziło, a później, jak już przeprowadzili się do Rosji, to było trochę ciężko. [...]

Ja miała kilka miesięcy, jak rodzice przeprowadzili się z Chin do Rosji, bo w te czasy, jak Stalin umarł, to pozwolili Rosjanom wrócić na swoją ojczyznę, no i rodzice zdecydowali, szto chcieliby wrócić, chocia w Rosju wrócili w 53 roku, a w 55 wyprowadzili do Kazachstanu. [...] W Rosji przyjechali do Nowosybirsk, na wiosku Kargat³⁴. W Rosji tata przeprowadzał dla takich podrostków, dzieci uczyli się, a mama pracowała w stołówce jako kucharz. [...] W te czasy, jak oni wyprowadzili się z Chin, ktoś wyjechał z rodziny do Australii, ktoś do Ameryki, a ktoś do Kazachstanu i pisali listy, że w Kazachstanie lepiej i dlatego rodzice przeprowadzili się w 55 roku do Kokszetaw³⁵, bo mamy brat mieszkał tam.

³² Myślistwo stanowiło jedno z głównych zajęć ussuryjskich i mandżurskich staroobrzędowców – A.A. Забияко [и др.], *Русский Харбин: опыт жизнестроительства в условиях дальневосточного фронта*, Благовещенск 2015, s. 84; A.A. Хисамутдинов, *‘Охотничайте, пашите, сейте’: русские старообрядцы в Китае и их исход*, „Традиционная культура” 2012, 4, s. 63–68; por. opisy napotkanych w tajdze staroobrzędowców – przewodników i myśliwych Włodzimierza Arsenjewa: W.K. Арсенев, *Дерсу Узала*, tłum. E. Skórska, Poznań 2010, s. 128–134; *idem*, *W Ussuryjskim Kraju*, tłum. eadem, Poznań 2011, s. 120–138.

³³ Por. relację staroobrzędowca Prochora G. Martiuszewa, Oregon (USA), maj 1991 r.: „Kiedy wojska białych wycofały się do Chin, a nowa władza się coraz bardziej umacniała, ruszyły czystki, areszty i rozstrzelanie. Przeciwnicy władzy radzieckiej zaczęli się organizować w oddziały partyzanckie. Nowe władze ogłosiły w tym czasie powszechny pobór do Armii Czerwonej. Młodzież nie stawiała się zgodnie ze spisami w punktach poboru, więc stosunki między władzą a ludnością się zaostrzyły. W niektórych wsiach prowadzono potajemnie nabór do oddziałów białych partyzantów. [...] Kiedy wojska białych stacjonowały na Dalekim Wschodzie, wiele osób otrzymało broń do walki. Sporo było jeszcze takich, u których została broń na polowania. GPU zaczęło ją konfiskować. Zaczęły się areszty, przesłuchania. Niektórzy się wygadali o werbunku do oddziałów białej partyzantki. Tych, którzy na przesłuchaniu się przyznali, tak zwane trójki rozstrzeliwały bez sądu i śledztwa. To okrucieństwo władzy radzieckiej zmusiło niektórych, by wbrew swej woli odchodzili do oddziałów partyzanckich albo zakładali swoje. [...] Ojciec nigdy nie chodził na tajne zebrania, nie wstępował do żadnych organizacji i zawsze mówił: »Władza radziecka wybiła taką silną armię białych! A cóż może zdziałać taki niewielki ruch przeciw takiemu zwierzowowi? A w ogóle to chrześcijanie nie powinni występować przeciw władzy, bo wszelka władza pochodzi od Boga, choćby nawet była taka wicherzycka«» – cyt. za: С.А. Зеньковский, *Русское старообрядчество*, т. 1–2, Москва 2016, s. 644 i n., 647 i n.

³⁴ Kargat – obecnie miasto w obwodzie nowosybirskim na trasie Kolei Transsyberyjskiej, od 1957 r. osiedle robotnicze (*рабочий посёлок*), status miasta od 1965 r.

³⁵ Obecnie Kokszetaw, siedziba administracyjna obwodu akmołińskiego w Kazachstanie, w okresie 1944–1997 centrum administracyjne obwodu kokszetawskiego.

[...] Rodzice kupili działkę i budowali dom i w te czasy wszyscy pomagali rodzinie. Jak sobota, to wszyscy przychodzili i pomagali każdemu z rodziny, budowali, albo do wujka, albo do drugiego wujka, albo do taty. Wszyscy budowali razem, nie było w te czasy, żeby ktoś wynajmował do budowania, sami budowali sobie mieszkanie. [...] Było fajnie, wszyscy się zbierali, starsi ludzie budowali, a my dzieciaki bawili się, u nas było tyle ludzi. [...] W czasy dzieciństwa, jak była niedziela, to mój tata zbierał wszystkich, dzieciaków, sąsiadów, nas, rodzinę i my szli wszyscy w góry, daleko, do lasu, zbierali podśnieżniki, zbierali jagody, grzyby, zawsze z moim tatą. [...] Tata remontował w te czasy wołgi, moskwiczi, on był pierwszy w mieście, który to remontował, nikt jeszcze w te czasy nie remontował, a mama pracowała ochroniarzem w nocy, w takiej remontowej organizacji, szto by być dniami z nami [...] Po rozpadzie Związku Radzieckiego przez kilka lat mąż był bez pracy i syn był bez pracy, ja utrzymywałam całą rodzinę. [...] Nie było ogrzewania, my nie mogli kąpatsa, córka spała z nami, my ją ogrzewali. [...] Mąż był Polakiem, jego rodzice mieszkali koło Żytomierza, w 1936 r. ich wysłali na pierw do Sibiri, do Niżnego Tagiła, a później do Kokszetau. [...] Jego mama nie chciała tu przyjechać, powiedziała: w Kazachstanie lepsi ludzie. [...] Teściowa mówiła po polsko-rosyjsko-ukraiński, taka mieszkanka, trzy języki. Święta oni już tak za bardzo nie obchodzili. [...] Ale Ukraińcy, okazuje się – ja nie wiedziała – to tacy ludzie, prosto chitrusy. Oni teraz tu przyjeżdżają. [...] Córka zajmuje się astrologią i ona mówi, mama widać coś było, może twoje wcielenie kiedyś było w Chinach i dlatego ty się powinna urodzić w Chinach. [...] Ja chciała polecieć do Chin, ale to tyle pieniędzy trzeba. [...] Ja kiedyś marzyła, że pojedę do rodziny w Australii, ale gdzie tam, Australia to takie zamknięte państwo. [...] Babcia zmarła w 1982 r. i ona wysyłała im pisma po rosyjsku, a oni przysyłała paczki z Ameryki, Kanady, a do mojej mamy byli paczki z Australii.

Oryginał nagrania w zbiorach Instytutu Pileckiego.

W obu relacjach można zauważyć zmitologizowaną i pozytywną pamięć o Chinach jako „kraju przodków” (w jednym wypadku z pewną domieszką swoistego postsowieckiego okultyzmu), przeciwstawianą sowieckim represjom i terrorowi bolszewików. Poza tym obie stanowią materiał źródłowy zbyt ubogi, aby na jego podstawie można było scharakteryzować „harbińską” społeczność w sowieckim Kazachstanie. Pozwalają jednak na postawienie pytań pozwalających na ukierunkowanie przyszłych badań nad tą społecznością, grupujących się wokół trzech kwestii. Pierwsza z nich dotyczy samoświadomości grupowej imigrantów z Mandżurii. Czy cechowało ich poczucie odrębności od innych? Wewnętrznej solidarności? Czy pomoc przy budowie domu stanowiła właśnie jej przejaw, czy to tylko sowiecki *subbotnik*? W naszych dwóch przypadkach mamy do czynienia z małżeństwami mieszanymi, a zatem nie ma mowy o endogamii. Należałoby jednak zbadać, na ile częste były małżeństwa mieszane, a na ile – wewnątrzgrupowe (na co mogłyby w jakiejś mierze odpowiedzieć archiwa rejonowych urzędów stanu cywilnego). Nasuwa się też pytanie o odsetek małżeństw z osobami pochodzenia polskiego, a co

za tym idzie – czy nie wchodziło tu w grę podświadome poszukiwanie partnera stojącego niżej w nieoficjalnej hierarchii społecznej (potomkowie „specprzesiedleńców”)³⁶. Co prawda wspomnienia z późnosowieckiej szkoły zawierają obraz „radzieckiej przyjaźni narodów”, a negatywne opinie o Ukraińcach stanowią pokłosie postępowania ojczyma respondentki, ale nasuwa się pytanie, czy w okresie wcześniejszym nie dochodziło do przypadków stygmatyzacji dzieci „harbińskich”.

Druga grupa pytań dotyczy norm postępowania. Ojciec pani Tamary jako „pierwszy w mieście” zajął się remontowaniem samochodów, a ojciec pana Witalija, po pokonaniu w sobie sowieckich uprzedzeń, zajął się po upadku ZSRS drobnym biznesem. Są to niewątpliwie postawy stojące w sprzeczności z mentalnością *homo sovieticus*, ale nie wiadomo, na ile wynikały z indywidualnych cech charakteru, a na ile stanowiły element specyficznego wychowania i wartości wyniesionych z domu. Czy rzeczywiście reemigranci, którzy nie znali okresu stalinowskiego, a także ich dzieci, wносиły do rzeczywistości sowieckiej wyższą kulturę pracy, zarządzania, innowacyjność, wyższe kompetencje techniczne i etos przedsiębiorczości, który ujawniał się w kluczowych momentach?

Grupa trzecia związana jest z pamięcią o harbińskim pochodzeniu przodków. Czy funkcjonowała ona w obrębie całej społeczności „harbińczyków” i ich sąsiadów, czy cechowała tylko poszczególne rodziny? Czy też kreowała jakąś formę „wspólnoty wyobrażonej”, także w wymiarze globalnym, do czego mogły przyczynić się paczki od rodzin w Australii czy Kanadzie i listy (niewątpliwie kontrolowane i cenzurowane)?

Na te wszystkie pytania pozwolą – miejmy nadzieję – odpowiedzieć badania nad zatrudnieniem, ścieżkami kariery i osiągnięciami „harbińczyków”. Będą to badania trudne, w których indywidualne biografie odtwarzane dzięki nagrywanym relacjom trzeba będzie konfrontować z archiwaliami epoki sowieckiej (dokumentacja pracownicza, edukacyjna *etc.*), ale z pewnością warte podjęcia.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Kolonia Polska w Mandżurii, AAN/2/198/0

Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), Konsulat Generalny w Harbinie, AAN/2/10389, AAN/2/11739, AAN/2/26

Archiwum MSZ

Samodzielny Wydział Wschodni 1949–1954, AMSZ/Z-11/w. 2/t. 36)

³⁶ Por. J. Rohoziński, *Pionierzy w stepie? Kazachstańscy Polacy jako element sowieckiego projektu modernizacyjnego*, Warszawa 2021, s. 189–203.

Archiwum Igora Strojeckiego

Barszczewski L., *Dziennik z wojny rosyjsko-japońskiej 1904–1905* (rękopis)

Edycje źródłowe i dokumenty dyplomatyczne

Донесения российских консульских представителей за границей по торгово-промышленным вопросам, Ст.-Петербург/Петроград 1912–1917.

История старообрядцев (семейских) в документах Государственных архивов Байкальского региона (1917–1930-е гг.), cz. 2, Улан-Удэ 2020.

Relacje i wywiady

Wywiady w Luboniu, 4 X 2020 r. (realizacja J. Rohoziński, D. Panto, A. Latusek): Tamara Wysocka z d. Tretjakowa ur. 1953 r.

Wywiady w Środzie Wielkopolskiej, 1 I 2020 r. (realizacja J. Rohoziński, D. Panto, A. Latusek): Witalij Czirkow ur. 1986 r., Anna Czirkowa z d. Gordziejczuk ur. 1980 r.

Wspomnienia

Arsenjew W.K., *Dersu Uzala*, tłum. E. Skórska, Poznań 2010.

Arsenjew W.K., *W Ussuryjskim Kraju*, tłum. E. Skórska, Poznań 2011.

Hermanowicz J. ks., *Chiny – Sybir – Moskwa. Wspomnienia misjonarza z łagrów sowieckich*, Londyn 1966.

Kajdański E., *Wspomnienia z mojej Atlantydy*, Kraków 2013.

Symonowicz K., *Mała Polska na chińskiej ziemi*, „Azja – Pacyfik” 2014, nr 17, s. 9–24.

Китай и русская эмиграция в дневниках И.И. и А.Н. Серебrenниковых, 1919–1934, т. 1, Москва–Стэнфорд 2006.

OPRACOWANIA

Bakich O., *Émigré Identity: the Case of Harbin*, „The South Atlantic Quarterly” 2000, nr 1.

Baring M., *With the Russians in Manchuria*, London 1905.

Borysiewicz M., *The Economic Achievements of Polish Diaspora in Manchuria and Inner Mongolia, 1898–1936*, „Res Historica” 2019, nr 47.

Borysiewicz M., *Współistnienie diaspor polskiej i ukraińskiej na terenie Mandżurii w latach 1898–1950. Zarys problemu*, „Ars Inter Culturas” 2018, nr 7.

Cabanowski M.M., *Tajemnice Mandżurii. Polacy w Harbinie*, Warszawa 1993.

Carter J., *Struggle for the Soul of a City: Nationalism, Imperialism, and Racial Tension in 1920s Harbin*, „Modern China” 2001, nr 1.

Gamsa M., *Harbin in comparative perspective*, „Urban History” 2010 nr 1.

Goldstein J., *Uphill political struggle: Joseph Trumpeldor in Japan and Manchuria, 1904–1906*, „Israel Affairs” 2018, nr 1.

Grochowski K., *Polacy na Dalekim Wschodzie*, Harbin 1928.

Grüner F., *In the Streets and Bazaars of Harbin. Marketers, Small Traders, and Peddlers in a Changing Multicultural City*, „Itinerario” 2011, nr 35.

- Grüner F., *'The Chicago of the East': The Cross-Border Activities and transnational Biographies of Adventurers, Shady Characters, and Criminals in the Cosmopolitan City of Harbin*, „Zeitschrift für Globalgeschichte und vergleichende Gesellschaftsforschung” 2013, nr 6.
- Harbin and Manchuria. Place, space and identity*, red. Th. Lahusen, Durham 2001.
- Kajdański E., *Udział Polaków w budowie i organizacji Kolei Wschodniochińskiej. Wspomnienia inż. Stefana Offenberga*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2016, nr 9.
- Kil J., Graczyk K., *Kolonia polska w Mandżurii: analiza historycznoprawna*, „Z Dziejów Prawa” 2013, nr 6.
- Kim Yong-Deog, *Życie kulturalne Polaków w Mandżurii w latach 1897–1947*, „Postscriptum Polonistyczne” 2010, nr 6.
- Konstanty Symonowicz – orientalista, dyplomata, opiekun Polonii Mandżurskiej, red. A. Winiarz, Szczecin 2012.
- Kosmowski J. MIC, *Mariańska misja w Harbinie*, „Ephemerides Marianorum. Studia historyczno-teologiczne” 2012, nr 1.
- Kuromiya H., *Stalin's Great Terror and the Asian Nexus*, „Europe-Asia Studies” 2014, nr 5.
- Lahusen Th., *Se souvenir de la Chine, inventer Israël: mémoires de la difference*, „Revue des Études Slaves” 2001, nr 2/3 .
- Leszczyńska D., *Czyżewscy, Harbin i Kolej Wschodniochińska*, Warszawa 2019.
- Michalewicz K., *Wybrane aspekty działalności Polonii harbińskiej w latach 1931–1937 w świetle prasy polonijnej: „Dalekiego Wschodu”, „Listów Harbińskich”, „Tygodnika Polskiego” oraz „Kwartalnika Wschód”*, „Studia Migracyjne. Przegląd Polonijny” 2020, nr 1, s. 161–185.
- Misiurek J. ks., *Z dziejów duszpasterstwa polonijnego w Harbinie (1901–1925)*, „Studia Polonijne” 1976, nr 1.
- Moustafine M., *Secrets and Spies. The Harbin Files*, London 2002.
- Polskie ślady na Dalekim Wschodzie. Polacy w Harbinie. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w Szczecinie w dniach 23–24 października 2008 r.*, red. A. Furier, Szczecin 2008.
- Rieber A.J., *The Imperial Russian Project. Autocratic Politics, Economic Development, and Social Fragmentation*, Totonto–Buffalo–London 2017.
- Rohoziński J., *Pionierzy w stepie? Kazachstańscy Polacy jako element sowieckiego projektu modernizacyjnego*, Warszawa 2021.
- Szymański J., *Opieka duszpasterska nad Polakami w Harbinie*, „Studia Polonijne” 2017.
- Wolff D., *Harbin ou le Dernier Avatar de la politique impériale russe*, „Revue des Études Slaves” 2001, nr 2/3.
- Wolff D., *Open Jaw: A Harbin-centered View of the Siberian-Manchurian Intervention 1917–1922*, „Russian History” 2009, nr 3.
- Wolff D., *To the Harbin Station: The Liberal Alternative in Russian Manchuria, 1898–1914*, Stanford 1999.
- Zaleskaia O., *The Struggle for Power and Leadership in Far Eastern Frontier in 1917–1922: Northeast China as Recipient Region of the Russian White Movement*, „Eurasia Border Review” 2019, nr 1.
- Załęczny J., *Polacy w Harbinie w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2013, nr 17.

- Аблова Я.Н., *КВЖД и российская эмиграция в Китае: международные и политические аспекты истории: Первая половина XX в.*, Москва 2005.
- Вульф Д., *Евреи Манчжурии: Харбин, 1903–1914 гг.*, „Ab Imperio” 2003, nr 4.
- Гончаренко О.Г., *Русский Харбин*, Москва 2009.
- Гребенюкова Н., *Дело „харбинцев”. Репрессии среди русских эмигрантов из Китая*, „Словесница искусств” 2012, nr 30, <http://www.slovoart.ru/node/1185>, dostęp 15 II 2021 г.
- Дербин Я.Н., *Проблема верховной власти в Древней Руси в трудах историков-юристов Харбинского центра русской эмиграции*, „Вестник СПбГУ” 2016, nr 1.
- Забияко А.А., *Ментальность дальневосточного фронта: культура и литература русского Харбина*, Новосибирск 2016.
- Зеньковский С.А., *Русское старообрядчество*, т. 1–2, Москва 2016.
- Иконникова Е.А., *Культурные центры Харбина в русской прозе XX века*, „Азия и Африка сегодня” 2018, nr 10.
- Иконникова Е.А., *Русская фамилия на улицах Харбина, в коммерции и литературе*, „Азия и Африка сегодня” 2015, nr 8.
- Ильин И.С., *На службе в советской разведке в тылу у японцев*, „Новый журнал” (Нью-Йорк) 1971, nr 103.
- Капран И.К., *Повседневная жизнь русского населения Харбина (конец XIX в. – 50-е гг. XX в.)*, Владивосток 2011.
- Колупаев Р. иг., *Католическая миссия в Китае: Епархия католиков византийского обряда в 1928–1949 гг.*, Москва 2004.
- Кожурин К., *Повседневная жизнь старообрядцев*, Москва 2017.
- Козырин А., *Счастливая Хорватия на Дальнем Востоке, или конец Желтороссии*, „Sibir’ Reali” 22 III 2020 г., <https://www.sibreal.org/a/30497895.html>, dostęp 8 III 2021 г.
- Любимый Харбин – город дружбы России и Китая: материалы международной научно-практической конференции, посвящённой 120-летию русской истории г. Харбина, прошлому и настоящему русской диаспоры в Китае*, Харбин–Владивосток 2019.
- Мелихов Г.В., *Белый Харбин. Середина 20-х*, Москва 2003.
- Наземцева Я., *На дипломатическом уровне. Проблемы правового статуса русских эмигрантов в Китае в советско-китайских отношениях (1920–1940-е гг.)*, Ст.-Петербург 2016.
- Полевой Ю., *По ту сторону китайской границы. Белый Харбин*, Москва–Ленинград 1930.
- Потапова Н.А., *„Харбинская” операция НКВД СССР 1937–1938 гг. Механизмы, целевые группы и масштабы репрессий*, Ст.-Петербург 2020.
- Русский Харбин: опыт жизнестроительства в условиях дальневосточного фронта*, red. А.Р. Zabijako, Благовещенск 2015.
- Хисамутдинов А.А., *‘Охотничайте, пашите, сейте’: русские старообрядцы в Китае и их исход*, „Традиционная культура” 2012, nr 4, 48.
- Хисамутдинов А.А., *Старообрядцы: из России в Америку через Китай*, „Вопросы истории” 2011, nr 7.

Netografia

- Доступ к архивам, личное дело каждого*, <http://dostup.memo.ru/>, dostęp 3 III 2021 г.
- Жертвы политического террора в СССР*, <http://lists.memo.ru/>, dostęp 3 III 2021 г.

Открытый список, <https://ru.openlist.wiki/>, dostęp 3 III 2021 r.

Расстрелянное поколение. Или. 37-й и другие годы. Биографический справочник, <http://1937god.info/>, dostęp 3 III 2021 r.

Эмигрантика. Сводный каталог периодических изданий русского зарубежья, <http://emigrantica.ru/category/kharbin>, dostęp 3 III 2021 r.

„W Harbinie dobrze było mieszkać...”. O potrzebie badań nad powojenną reemigracją tzw. harbińców do ZSRS

Tematem stosunkowo mało znanym w Polsce pozostają losy reemigrantów z Harbinu do ZSRS w latach pięćdziesiątych XX w. i ich ewentualny wpływ na powolną erozję systemu sowieckiego. Przedstawiciele tej grupy – jako współmałżonkowie polskich repatriantów z Kazachstanu – trafili w ostatnim okresie do naszego kraju. Trudno powiedzieć, czy małżeństwa takie były częste. Autorowi udało się podczas zbierania relacji kazachstańskich Polaków natrafić na dwie takie osoby, reprezentujące dwa różne pokolenia: kobietę osobę urodzoną jeszcze w Harbinie, która jako małe dziecko przyjechała z rodzicami do ZSRS, i mężczyznę urodzonego w latach osiemdziesiątych, którego ojciec jako dziecko stamtąd wyjechał. Ich wspomnienia rodzinne nie będą do końca zrozumiałe bez ukazania kontekstu historycznego i unikatowej roli Harbinu w społecznej historii Rosji. W okresie przedrewolucyjnym Harbin jako rosyjska enklawa na terytorium chińskim stanowił bowiem swego rodzaju liberalny eksperyment, a po wojnie domowej i częściowo pod okupacją japońską miasto pełniło rolę wolnego rynku idei. Czynniki te sprawiły, że powojenni harbińscy reemigranci do ZSRS przyjeżdżali z bagażem doświadczeń odróżniającym ich całkowicie od mieszkańców kraju, którzy przeżyli stalinizm, stając się grupą z założenia „podejrzaną”.

SŁOWA KLUCZOWE

Harbin, „operacja harbińska” NKWD, biała emigracja w Mandżurii, liberalna atmosfera Harbinu, reemigracja „harbińczyków” do ZSRS w latach pięćdziesiątych XX w.

“It was Good to Live in Harbin ...”. On the Need for Research on the Post-War Re-Emigration of the So-Called Kharbinty to the USSR

The fate of the returnees from Harbin to the USSR in the 1950s and their possible impact on the slow erosion of the Soviet system remain a relatively unknown topic in Poland. Representatives of this group – as spouses of Polish repatriates from Kazakhstan – recently came to our country. It is difficult to say whether such marriages were frequent.

While collecting reports from Kazakh Poles, the author managed to find two such people, representing two different generations: a woman born in Harbin, who came with her parents to the USSR as a small child, and a man born in the 1980s, whose father left the city as a child. Their family memories, however, will not be fully understood without showing the historical context and the unique role of Harbin in the social history of Russia. In the pre-revolutionary period, Harbin, as a Russian enclave in Chinese territory, was a kind of liberal experiment, and after the civil war and partially under Japanese occupation, the city played the role of a free market for ideas. Due to these factors, post-war Harbin emigrants to the USSR came with completely different baggage of experience, becoming a “suspect” group at once.

KEYWORDS

Harbin, NKVD “Harbin operation”, “white” emigration to Manchuria, Harbin’s liberal atmosphere, re-emigration of the “Harbinians” to the USSR in the 1950s.

JERZY ROHOZIŃSKI – doktor nauk humanistycznych, historyk, antropolog kultury, adiunkt w Ośrodku Badań nad Totalitaryzmami (Instytut Pileckiego), interesuje się historią społeczno-religijną Rosji carskiej i ZSRR. Autor książek: *Święci, biczownicy i czerwoni chano- wie. Przemiany religijności muzułmańskiej w radzieckim i poradzieckim Azerbejdżanie* (2005), *Bawełna, samowary i Sartowie. Muzułmańskie okrainy carskiej Rosji 1795–1916* (2014), *Gruzja. Początki państw* (2016), *Narodziny globalnego dżihadu* (2017), *Najpiękniejszy klejnot w carskiej koronie. Gruzja pod panowaniem rosyjskim 1801–1917* (2018) oraz *Pionierzy w stepie? Kazachstańscy Polacy jako element sowieckiego projektu modernizacyjnego* (2021).

JERZY ROHOZIŃSKI – Doctor of Humanities, is a historian, anthropologist of culture and lecturer at the Center for Totalitarian Studies (the Pilecki Institute). His interests focus on the social and religious history of Tsarist Russian and the USSR. He has authored the following books (all in Polish): *Saints, flagellants and red khans. Developments in the sphere of Muslim religiosity in Soviet and post-Soviet Azerbaijan* (2005); *Cotton, samovars and Sarts. The Muslim peripheries of Tsarist Russia 1795–1916* (2014); *Georgia* (series: “Beginnings of States”, 2016); *The birth of global jihad* (2017); *The most beautiful jewel in the tsarist crown. Georgia under Russian rule 1801–1917* (2018) and recently *Pioneers in the steppe? Kazakhstan Poles as an element of the Soviet modernisation project* (2021).